Nr. 5 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. | Lwów, piątek 7 stycznia 1921. | Rok IV.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 105 Mk., z dostawą do domu 115 Mk., na prowincyi 120 Mk., za granicą 180 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 5 Mk. „Nadesłane i Nekrologi" 15 Mk. na 1. kolumnie 5. Mk., przed kroniką 30 Mk., po kronice i komunikaty 25 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Ogłoszenia zamiejscowe (poza lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 6 Mk., Nadesłane i nekrologi 18 Mk., na 1. kolumnie 60 Mk., przed kroniką 40 Mk., po kronice i komunikaty 30 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 2 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie „Nadesłanego".

Ogłoszenia na niedzielę i święta 50 proc. drożej. (Numery Dziennika Lud. [illegible])

Adres Red. i Admin. Lwów, ul. Sykstuska 21.

Cena pojedyn. egzem. na całym obszarze Polski 5 Mkp.

NAKŁADEM LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.178. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER

Rumunia mobilizuje.

Orgie spekulacyjne.

Psychologia i poziom myślowy czarnej giełdy, obejmuje dziś coraz liczniejsze sfery w społeczeństwie, każdy, a zwłaszcza ten, co w czasie wojny makulatury pieniężnej się dorobił, spekuluje na rozwydrzonej giełdzie, której kursa są najpoczytniejszą lekturą w gazecie i zwyżka spekulacyjnych papierów jest przedmiotem powszechnych rozmów.

Spekuluje się walutami, które nieprzerwanie idą w górę, a najulubieńszym przedmiotem spekulacyi są akcye przedsiębiorstw przemysłowych. Handel temi papierami przybrał tak obłąkańcze rozmiary, że nie pozostaje to w żadnym stosunku do postępującego spadku marki, a wytłumaczyć sobie to zjawisko można chyba jakimś obłędem, który musi się skończyć straszliwą katastrofą.

Spółki akcyjne, przeważnie spekulacyjne, mnożą się jak grzyby, a zaledwie wypuszczone akcye, najczęściej nie mające jeszcze żadnego pokrycia realnego podbijane są w górę do nieprawdopodobnej wysokości.

Ta obłąkana gra giełdowa, obliczona na zniżkę polskiej waluty, która objęła nietylko zawodowych giełdziarzy, ale ludzi z „najlepszego" i najbardziej patryotycznego towarzystwa, skończyć się musi, i to niezadługo taką katastrofą, że wstrząśnie ona społeczeństwem nie mniej od wojny światowej.

Ten spekulacyjny nastrój społeczeństwa, który z jednej strony demoralizuje wszystko przez wyrafinowany sposób prowadzenie handlu, z drugiej przez spekulacyę papierami wartościowymi, jest charakterystycznym obrazem wartości moralnej burżuazyjnego społeczeństwa i kapitalistycznego ustroju, który jakgdyby z karnawałowym obłędem ciągnął znękane wojną społeczeństwo i wyniszczone gospodarstwo społeczne w przepaść, jaką mu gotuje wzmożona w swej moralnej i organizacyjnej sile klasa pracująca.

Giełda notuje szalony wzrost „wartości" akcyi przemysłowych, świstka papieru której podkładem nie jest wzmożona produkcya przemysłowa, której nie towarzyszy rozbudzenie bujnego życia gospodarczego. Pędowi giełdowemu nie towarzyszy pęd przemysłowy! Nie dymią bowiem kominy fabryczne, jak powinny one być czynne według notowań giełdy, nie odbudowuje się nic, a na giełdzie tylko... tętni życie gospodarcze i przemysłowe.

Ten stan nieprzytomnej spekulacyi papierowej długo trwać nie może, tego na dłuższą metę nie zdoła wytrzymać żadne społeczeństwo, na nim budować nie może swego istnienia tworzące się państwo. To musi się wkrótce skończyć, tem więcej gdy stoimy w przededniu podpisania pokoju i gdy znękane pasorzytnictwem społeczeństwo zabierze się do zrobienia porządku u siebie w domu.

Przeżywamy karnawał spekulacyjny, a obowiązkiem klasy pracującej jest doprowadzić szaleńców do przytomności, z trudem borykający się z przeciwnościami życia robotnik fizyczny czy umysłowy położy kres tym orgiom, bo nie może pozwolić, aby owocem jego ciężkiej pracy tuczył się giełdziarz, gdy on przymierać musi głodem. Czas obrachunku nadejść musi. Mamy też nadzieję, że jest on niedaleki.

—•••—

Wyjazd Piłsudskiego do Francyi odroczony.

WARSZAWA 5. stycznia (tel. wł.) Stan zdrowia Piłsudskiego znacznie się polepszył, lekarze zalecają mu jednak umiarkowanie w pracy. Wobec tego wyjazd Naczelnika do Francyi nie nastąpi 12. bm., ale zostanie odroczony na później.

—•••—

Rokowania aprowizacyjne między Polską a Gdańskiem.

WARSZAWA 5. stycznia (tel. wł.) Do Warszawy przybyła delegacya gdańska, celem nawiązania stosunków aprowizacyjnych z Polską. Jutro rozpoczną się konferencye.

Delegat amer. komitetu ratunkowego w Warszawie.

WARSZAWA 5. stycznia (tel. wł.) Dziś złożył prez. ministrów Witosowi wizytę przedstawiciel amerykańskiego komitetu ratunkowego p. Denson. P. Denson zastępuje Hoovera, który, jak wiadomo, prowadził akcyę żywnościową dla Europy.

—•••—

Dokoła demobilizacyi.

Wiadomość podaną wczoraj o zwolnieniu ze służby wojskowej rocznika 1895, uzupełnić należy informacyą, że po podpisaniu traktatu pokojowego, należy spodziewać się zwolnienia roczników 1896 i 1897.

Demobilizacya pozostałych roczników zależna jest od uchwały, która będzie powzięta przez sejm, ilu żołnierzy potrzeba do ochrony wewnętrznego porządku w kraju.

Dotychczas istnieje tylko jedno rozporządzenie, że w wojsku regularnem mają pozostać tymczasowo poborowi pięciu roczników 1896, 1897, 1898, 1899 i 1900.

Odnośnie do poborowych z r. 1901, stwierdzić należy, że zostali oni uwolnieni z powodu zakończenia działań wojennych a tem samem wejścia w życie ustawy wojskowej, według której do wojska regularnego mogą być tylko powoływani młodzieńcy, mający ukończonych 20 lat.

Mobilizacya w Rumunii.

BUKARESZT. (E. E.) Dowództwo rumuńskie stwierdziło obecność ludzi dywizyi bolszewickich na terenie rumuńskim. Zauważono liczną artyleryę, kawalerya skoncentrowała się koło Mohilewa. W przewidywaniu ważnych zdarzeń, **król podpisał dekret mobilizacyjny roczników 1914 i 1915.** Take Jonescu został desygnowany na naczelnego dyr. kolei rumuńskich.

Socyaliści gdańscy w Warszawie.

WARSZAWA. (Pat.) 5. stycznia. „Robotnik" podaje: W ciągu kilkudniowego pobytu w Warszawie socyaliści gdańscy zwiedzili między innymi miejsce stracenia skazańców politycznych na stokach cytateli oraz dziesiąty pawilon. Delegaci zapoznali się również szczegółowo z gospodarką miejską, oglądali filtry i wodociągi, zwiedzili szpitale, przytułki i t. p. Oprócz tego konferowali z ławnikami z ramienia P. P. S., następnie z centralnym komitetem wykonawczym i zarządem związku kolejarzy. Po pożegnalnym obiedzie wydanym przez centralny komitet wykonawczy socyaliści gdańscy opuścili wczoraj Warszawę, zapowiadając powtórną swą wizytę, ponieważ nie zdołali dokładnie zapoznać się z Polską, zaprosili również członków P. P. S. do Gdańska.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S.

WARSZAWA. (Pat.) 5. stycznia. Dziś od będzie się w klubie P. P. S. posiedzenie centr. komitetu wykonawczego i komisyi parlamentarnej. Obrady dotyczyć będą aktualnych spraw politycznych.

Klęska mieszkaniowa.

Brak mieszkań w miastach i wsiach grozi poprostu katastrofą. Patrzymy na to w samym Lwowie, że dziesiątki tysięcy rodzin mieszka „kątem“, dusi się po norach, suterenach, które w innych warunkach z urzędu byłyby zamykane, ze względów hygienicznych. Nie lepsze stosunki panują w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, a nawet mniejszych miastach. Polski. Katastrofalny brak mieszkań daje się odczuwać w ośrodkach przemysłowych, w wsiach zniszczonych wojną żyją ludzie po norach i kryjówkach, nie mogąc rozpocząć odbudowy z braku funduszów i materyałów budowlanych.

Wczoraj w tow. politechnicznem prof. Łopuszański mówił o kwestyi mieszkaniowej w świetle finansowem i technicznem i podniósł na wstępie, że sprawa dostarczenia ludności pracującej mieszkań nie da się obecnie załatwić na drodze zwykłego przedsiębiorstwa kapitalistycznego. Kapitał prywatny na budowę tanich mieszkań nie pójdzie. Sprawa masowej budowy mieszkań musi być załatwiona w drodze reform społecznych, i ciężarów, spadających równocześnie na całe społeczeństwo, a państwo musi się podjąć rozwiązania tej kwestyi w duchu socyalnym, ujmując w swe ręce kierownictwo polityki mieszkaniowej.

Głód mieszkaniowy panuje nie tylko w Polsce, nie mniejszy on jest w Anglii, Holandyi, Niemczech, gdzie dzięki celowym ustawom, ożywił się ruch budowlany i po kilku latach będzie dostatecznie zaspokojony. Również Francya i Włochy wprowadziły pewne reformy, nie wydały one jednak oczekiwanych rezultatów.

Prof. Łopuszański uważa że projekt ustawy polskiej wzorowany na ustawie angielskiej i niemieckiej byłby dla naszych warunków odpowiedni. Pożyczki warunkowo zwrotne w formie akcyi lub obligacyi, oprocentowane przez państwo mogłyby stworzyć fundusze budowlane.

Prelegent oblicza, że w Polsce brak conajmniej 250.000 mieszkań. nieuwzględnia w tej liczbie jednak zapotrzebowania, wynikającego z naturalnego przyrostu ludności i zniszczenia wojennego. Wydatki na budowę oblicza prelegent na 10 miliardów mk. rocznie, wedle dzisiejszej waluty. Na pokrycie tych sum szłyby podatki obciążające lokatorów od czynszów najmu. Ciężary wywołane koniecznością masowej budowy domów należałoby przełożyć na wartość starych domów. Podwyżka wartości realności i podwyżka czynszów nie powinna iść na wyłączny łup właściciela, lecz powinny stanowić pokrycie dla koniecznych wydatków budowlanych.

Mówca wskazuje na trudności budowy, wynikłe z wszechświatowego deficytu węgla. Z tego powodu należałoby do budowy używać o ile możności materyałów, których wytwarzanie wymagałoby najmniejszej ilości ciepła, a ponadto takich, któreby pozwalały na oszczędności w ogrzewaniu mieszkań. W miejsce cegły palonej należałoby używać gliny ubijanej (lampacowej) bardzo praktycznej dla budowy domów po wsiach i miasteczkach oraz pustaków betonowych dla miast.

Problem dostarczenia mieszkań ubogiej ludności może być osiągnięty przez jak największą oszczędność i dlatego trzeba będzie się ograniczyć do skromnych budowli ale celowych.

Referat ten wywołał długą dyskusyę, poczem postanowiono poruczyć specyalnej komisyi mieszkaniowej wypracowanie odpowiednich wniosków, które mają być przedłużone rządowi.

Sowiecka „Niepodległa Białoruś“.

HELSINGFORS. (Orient). Według przyjętej przez Zjazd Sowietów Białej Rusi uchwały, Biała Ruś będąc sowiecką socyalistyczną republiką, stanowi jednocześnie część składową republiki rosyjskiej i wszystkie jej organy wykonawcze podlegają odpowiednim komisaryatom republiki rosyjskiej i zachowują samodzielność tylko w kwestyach o znaczeniu czysto lokalnem. Komunistyczna partya Białej Rusi jest organizacyą krajową rosyjskiej partyi komunistycznej.

Radio Ukrainy sowieckiej.

Sowiecki urząd Ukrainy zwrócił się do ministerstwa spraw zagr. wszystkich państw europejskich z radio, proponującem im nawiązanie normalnych stosunków ekonomicznych i politycznych z Ukrainą sowiecką, tak jak to zrobiła Polska i Gruzya. Radio podnosi, że obecnie po zakończeniu wojny, Ukraina pragnie skierować swe wszystkie siły dla gospodarczego odrodzenia kraju i podniesienia dobrobytu mas przy pomocy eksploatacyi wielkich naturalnych bogactw.

Litwa Środkowa nie wojuje z Rosyą.

(K. B. P.) Sztab Litwy Środkowej ogłasza co następuje:

W związku z notami rządu ros. socyal. fed. republiki do rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie rzekomego niebezpieczeństwa, jakie przedstawiają dla Rosyi soc. fed. sow. republ. wojska Litwy Środkowej oraz wobec pogłosek szerzonych przez ludzi złej woli, że na terytoryum Litwy Środkowej znajdowały schronienie oddziały Sawinkowa, Bałachowicza lub jakiekolwiek inne, stwierdzam z całą stanowczością, co następuje:

Litwa Środkowa nie posiada nigdzie wspólnej granicy z ros. socyal. fed. sow. republiką, a więc o niebezpieczeństwie zagrażającem ros. soc. fed. sow. republice ze strony Litwy Środkowej nie może być mowy.

2. Wojska Litwy Środkowej nie znajdowały się nigdy w stanie wojny z rosyjską socyalistyczną sowiecką republiką, oraz nie miały i nie mają takiego zamiaru, a przeciwnie uważają jako obowiązujący dla siebie preliminaryjny traktat polsko-sowiecki.

3. Na terenie Litwy Środkowej nie znajdowały się i nie znajdują żadne obce oddziały zbrojne wrogo usposobione przeciwko rządowi sowietów, a tembardziej nie było i niema na naszem terytoryum oddziałów Sawinkowa lub Bałachowicza.

Bobicki, pułk. sztabu gen. Dyr. Dep. Obr. Kraj.

ZDOBYCZ W TABORZE KOLEJOWYM NA BOLSZEWIKACH.

WARSZAWA (Pat.) Przegląd Wieczorny podaje: Na bolszewikach zdobyliśmy 230 parowozów i 7.500 wagonów, a w tej liczbie kilkaset osobowych. Część zdobytego taboru jest uszkodzona i wymaga naprawy.

FANTAZYE AMERYKAŃSKIE NA TEMAT PRZYJAZDU PIŁSUDSKIEGO DO FRANCYI.

WASZYNGTON. 5. stycznia. B. K. „World“ donosi z Paryża, jakoby wizyta Churchila w Paryżu miała na celu omówienie z Naczelnikiem Państwa Polskiego Piłsudskim i z miarodajnemi kołami francuskiemi możliwości użycia Niemiec do wojny przeciwko Rosyi (?) jako drugiej linii. Tem się tłumaczy ustępliwe stanowisko w kwestyi rozwiązania „straży mieszkańców“. W Paryżu zaniechano myśli obsadzenia Zagłębia Ruhr.

NIEZAWIŚLI SOCYALIŚCI GDAŃSCY O SPRAWIE POLSKO-GDAŃSKIEJ.

GDANSK (Pat.) Organ niezawisłych socyalistów „Das freie Volk“ omawiając rozpoczęte w Warszawie rokowania gospodarcze między Polską a Gdańskiem, pisze między innymi:

Spodziewamy się, że przedstawiciele wolnego m. Gdańska reprezentować będą interesy całej ludności gdańskiej i nie będą się uważali za mandataryuszy Prus, działających dla Rzeszy niemieckiej.

Nie można się domagać od Rzpltej Polskiej, aby popierała taki rząd gdański, którego głównem zadaniem jest wyszachrowanie na rzecz Prus terenów położonych u ujścia Wisły. Że rząd polski stara się zapomnieć o szowinistycznem postępowaniu i milczeniem pomija tendencyjny program nowego senatu gdańskiego, tego dowodem są deklaracye przedstawicieli rządu polskiego, którzy wytknęli sobie za cel doprowadzenie do przyjaznych stosunków między Polską a Gdańskiem na zasadzie spólności interesów i wzajemnej pomocy.

KSIĄDZ WYGRAŁ MILIONÓWKĘ.

WARSZAWA, 5. stycznia (Pat.) Właścicielem numeru 1.327.337 milionówki jest kanonik Modrzelowski w Płocku.

OFIARA BELGII DLA POLSKI.

WARSZAWA. (Pat.) Belgijski prezydent ministrów Carton de Viard zawiadomił prezydenta Ligi narodów, że rząd belgijski ofiarował 100.000 ft. szterl. na walkę z tyfusem w Polsce.

REDUKCYA ARMII SOWIECKIEJ.

HELSINGFORS. (E. E.) Depesza iskrowa z Moskwy podaje urz. komunikat o redukcyi armii. Redukcyę ustalono na VIII zjeździe sowietów. Obejmuje roczniki starsze od r. 1888, wydzielenie z armii czynnej starszych roczników 1885 — 1888 projektowane w najbliższym czasie, z roczników tych stworzone będą specyalne oddziały ochotnicze. O demobilizacyi 1892 i 1893 może być mowa dopiero na wiosnę, przy pomyślnych warunkach polit.

NOTA NIEMIECKA W SPRAWIE UZBROJENIA.

PARYŻ, 5. stycznia (Pat.) Nota niemiecka utrzymuje, że zniszczenie broni zostanie wkrótce ukończone w całem państwie z wyjątkiem Prus wschodnich i Bawaryi z powodu sytuacyi politycznej, i podaje, że obowiązkowa służba wojskowa została zniesiona i że wojsko rekrutuje się z ochotników, a nadliczbowy materyał wojenny został już wydany. Nota twierdzi, że stara się wykonać protokół ze Spaa, jednakże nie można żądać od Niemiec niemożliwości, i protokół nie może być wypełniony co do joty. Mimoto rząd niemiecki czyni usiłowania, aby wykonać lojalnie wszelkie zobowiązania.

AMERYKA ZNIOSŁA OGRANICZENIE HANDLU Z ROSYĄ.

MOSKWA, 5. stycznia (Pat.) B. K. Ministerstwo skarbu Stanów Zjednoczonych zniosło wszystkie ograniczenia handlu z Rosyą.

NOWA KONFERENCYA KOALICYI.

PARYŻ. 5. stycznia (Pat.) Havas. Rząd francuski wysłał wczoraj telegramy do Londynu, Rzymu i Brukseli, aby szefowie rządów sprzymierzonych spotkali się między 7-mym a 12-tym stycznia.

ZAMIAST KRASINA W ANGLII — ŁOMONOSOW.

LONDYN (Pat.) Havas. Krassin odjedzie do Rosyi 8 bm., a na jego miejsce przybędzie w charakterze przedstawiciela sowietów inżynier Łomonosow.

Raj amerykański.

Sądząc z niesłychanej zwyżki wartości dolara, sądzić by można, że w Ameryce zapanowały stosunki idealne, że niema tam ludzi głodnych, że wszystkiego, czego człowiek do życia potrzebuje, jest nadmiar.

Tymczasem jak się z pism amerykańskich dowiadujemy, liczba bezrobotnych dosięga już 4 milionów! Jest to mimo olbrzymiego zaludnienia Ameryki, ilość tak wielka, że musi budzić poważne refleksye, czy w Ameryce nie dojdzie do jakiegoś wielkiego przełomu.

Powiększenie ilości bezrobotnych jest celową robotą trustów amerykańskich. Idzie im bowiem o to, aby jak najbardziej obniżyć płacę robotnika. Trusty wyzyskując poprostu sytuacyę powojenną i wynikłą stąd obniżkę waluty europejskiej — która jest przeszkodą eksportu towarów amerykańskich do Europy — rozmyślnie zamykają niektóre fabryki, aby zmusić robotnika do pracy na warunkach podyktowanych przez fabrykantów.

Wzmagające się bezrobocie skłoniło Amerykańską Federacyę pracy do podjęcia zaciętej walki na następnej sesyi kongresu, w sprawie przedłożonego przez tę organizacyę żądania, o wstrzymanie emigracyi z Europy do Ameryki na 2 lata.

Żądania swe amer. Federacya pracy uzasadnia tem, że liczba robotników bez zajęcia z każdym dniem się zwiększa, stoją niemal zupełnie fabryki tkackie, zastój w zakładach krawieckich coraz większy. To samo w wielu innych dziedzinach przemysłu.

Zaczynają ostanio wydalać robotników masowo z hut żelaznych i stalowni.

Raport federalnego banku rezerwowego za miesiąc listopad powiada, że z powodu drożyzny materyałów budowlanych, roboty budowlane jakie były w projekcie w Chicago na sumę piętnaście milionów dolarów, są zupełnie wstrzymane i z powodu tego, połowa robotników zatrudnionych w tym przemyśle jest bez pracy.

Na dobitek każdego tygodnia przybywa z Europy do 14 do 20 tysięcy osób, gotowych do jakiejkolwiek pracy. Oczywista rzecz — wyjaśnia Amerykańska Federacya pracy, — że sytuacyi to nie polepsza, lecz pogarsza. Powiększa się ilość bezrobotnych.

Pisma amerykańskie kwestyonują jednak, czy amer. Federacya pracy zdoła skłonić republikański w większości kongres, aby uchwalił nie wpuszczanie robotników cudzoziemców do Stanów Zjednoczonych.

Kapitał amerykański, który reprezentuje partya republikańska z niepodzielną władzą od dnia 4. marca, otwarcie walczy **o zgniecenie związków zawodowych**. W cale się z tym nie kryje, że ma tego rodzaju zamiary.

Im więcej będzie bezrobotnych, tym dla trustów będzie lepiej.

Czy więc dopuszczą kapitaliści do tego, aby wstrzymać dopływ świeżych sił roboczych z Europy, które znakomicie mogą pomóc do złamania związków zawodowych i obniżenia skali płacy? Bardzo wątpliwe.

Że kapitaliści amerykańscy nie żartują, świadczy fakt, podany przez nowojorski „World" z 28. listopada, że właściciele kopalń w stanie West Virginia zorganizowali swoje własne oddziały uzbrojonych bandytów, którzy strzelają górników zorganizowanych jak kaczki na polowaniu.

W przeciągu krótkiego czasu 50 osób zostało zabitych, a przeszło 200 rannych. Górnicy się bronią jak mogą i staczane są formalne bitwy z bombami, wysadzaniem w powietrze kopalń i budynków kopalnianych. Władze stanowe, zachowują się karygodnie wobec prowokacyi właścicieli kopalń.

Pisma amerykańskie stwierdzają też, że Europę wprowadzają w błąd kapitaliści amerykańscy, głosząc, jakoby drożyzna się w Ameryce obniżyła. Tanieją takie rzeczy, które robotnikowi albo nie są potrzebne, albo bez których może on się obyć. Natomiast to wszystko, czego robotnik codziennie potrzebuje, zupełnie w cenie nie spada.

Kapitaliści potrafią spowodować drożyznę i wcale nie jest w ich interesie starać się o obniżenie cen, ponieważ jest to dobry środek w ich rękach do zgnębienia robotników.

ODEZWA MINISTRA KOLEI.

WARSZAWA (Pat.) Minister kolei Jasiński rozesłał do wszystkich dyrekcyi kolei państw. depeszę apelującą do patryotyzmu ogółu pracowników kolejowych i wzywającą ich do nietamowania przez przerywania pracy życia w całem państwie. Dep. zaznacza, że wszelkie wystąpienia utrudniające ruch kolejowy minister zwalczać będzie z całą energią i stanowczością. Wszystkie postulaty pracowników przedstawione ministerstwu są w opracowaniu i będą do końca bieżącego miesiąca załatwione.

RADA KOLEJOWA.

WARSZAWA. (Pat.) 5. stycznia. Wiadomość o rzekomem zatwierdzeniu składu rady kolejowej, która ma objąć władzę dyktatorską nad kolejami nie odpowiada rzeczywistości. Do czasu powołania w drodze ustawodawczej państwowej rady kolejowej tymczasowo utworzona zostanie przy ministerstwie kolei, jako organ doradczy rada kolejowa złożona z 3 członków i obradująca pod przewodnictwem ministra. Ani regulamin, ani skład rady kolejowej nie został jeszcze przez radę ministrów zatwierdzony.

ZJAZD KOLEJARZY W WARSZAWIE.

WARSZAWA (Pat.) Związek zawodowy kolejarzy wydał odezwę wzywającą przedstawicieli związku do wzięcia udziału w zjeździe w Warszawie 9. bm. w celu zdecydowania spraw związanych z niewykonaniem dotąd przez rząd zobowiązań przyjętych w październiku 1920.

ANGIELSKI POSEŁ NADZWYCZAJNY W WARSZAWIE.

WARSZAWA (Pat.) Wczoraj nadeszła do Warszawy wiadomość, że W. Brytania mianowała p. Williama Grenella Mac Lynna pełnomocnym posłem nadzwyczajnym przy rządzie Rzp-polskiej.

WRANGIEL W BERLINIE.

BERLIN. (Pat.) 5. stycznia. Wolff. Generał Wrangel przybył do Berlina.

133 MILIONÓW LUDNOŚCI W ROSYI.

BERLIN. 4. stycznia. (E. E.) „Rote Fahne" donosi, iż spis ludności przeprowadzony na terytoryum wszystkich republik sowieckich — wykazał cyfrę 133 milionów mieszkańców.

ŚMIERĆ MALARZA DEFREGGERA.

BERLIN. 3. stycznia. Dzisiaj umarł tutaj nagle znany malarz- historyk Tyrolu, Antoni Defregger.

ZERWANIE ROKOWAŃ IRLANDZKO - ANGIELSKICH.

LONDYN. 3. stycznia. Jak donosi „Times" rokowania, które zostały nawiązane pomiędzy przedstawicielami rządu angielskiego a przywódcami sinnfeinistów nie doprowadziły do porozumienia i zostały obecnie przerwane.

Wobec zaostrzenia się sytuacyi **oczekują tutaj wprowadzenia sądów doraźnych na terytoryum całej Irlandyi.**

Potrzeby muzyczne klasy robotn.

Od lat bardzo wielu mają sfery robotnicze za granicą zapewnione wszystkie te korzyści duchowe i moralne, jakie każdemu człowiekowi zapewnia estetyczny wpływ muzyki. Istnieją tam koncerty robotnicze i przedstawienia operowe dla robotników. Tego nie zdołały zatamować żadne kapitalistyczne przeciwdziałania. Właściwie nie było ich wcale, bo każdy dobry Europejczyk zrozumiał, że kwestya socyalna w muzyce istnieje również dobrze, jak w życiu. Pod tym względem poglądy Zachodu są tesame, co co w Sowdepii. Tylko u nas rzecz się ma inaczej. Czyniono próby, skończyło się na probach, pozostała polska niewytrwałość i w dalszym ciągu tęsknota sfer robotniczych za dobrą muzyką. Jeśli urzędnik lub uczony, nauczyciel czy sędzia po całodniowych zajęciach mogą dać swym myślom szlachetny pokarm pod postacią muzyki i odświeżyć ducha, to robotnik, ten szary pracownik nad dobrem bytu materyalnego, nie mniej potrzebuje uszlachetniającego pokarmu duchowego, jakim jest muzyka i jej wzniosłe dzieła, jednoczące całą ludzkość.

Robotnik jest czynnikiem całej kultury, a więc i muzyki, jako jej części składowej. Może być muzycznie czynnym nietylko jako ten, który przychodzi na koncert lub przedstawienie operowe, lecz i jako wykonawca, jako członek chóru lub orkiestry. Jeśli mu inne sfery nie zapewnią tego udziału, to jeszcze nie znaczy, że zrezygnuje ze swych praw do wzruszeń muzycznych. Stworzy sobie sam chóry i orkiestrę, aby klasie robotniczej dać możność słuchania muzyki nietylko okolicznościowej, wykonywanej podczas uroczystości robotniczych czy ogólno-narodowych, ale i muzyki wyższej a jednak dla ogółu dostępnej.

Jeśli robotnik niemiecki może słuchać ze zrozumieniem dzieł Beethovena, Mozarta, Schuberta i Wagnera, Webera i Mendelsona, to polski robotnik może być zdolnym do tego samego. A może do szerszego życia muzycznego, niż zagranica, bo jako Polak posiada większą inteligencyę niż wiele innych narodów. Łatwiej pojmuje i łatwiej się oryentuje.

Dlaczego nie wyzyskać zalet polskiej muzykalności i polskich zdolności? Dlaczego nie zorganizować życia muzycznego tu we Lwowie dla potrzeb sfer robotniczych?

Istnieje „Związek muzyków". Czy pomyślał o koncertach dla naszego robotnika?

Istnieją orkiestry zawodowych związków robotniczych, ale te orkiestry zaspakajają potrzeby okolicznościowe. Czy nie możnaby od czasu do czasu łączyć te orkiestry dla wykonania dzieł wartościowych? Przyłączyć do nich innych robotników, grających na skrzypcach i innych instrumentach smyczkowych, wejść w porozumienie ze „Związkiem muzyków" i — orkiestra gotowa.

Istnieją chóry robotnicze. I te można połączyć i wykonać dzieła większe — dla robotnika polskiego. A potem połączyć orkiestrę i chór i dać temu robotnikowi możność oderwania swych myśli od codziennego szarego życia i ciężkiej pracy. A cóż więcej uszlachetnia, jak nie muzyka? Co bardziej ducha podnosi? Robotnik i jego rodzina znajdą wtedy za owe wyniesienie większe, niż w kinie lub gospodzie z gramofonem.

Ale takie koncerty nie mogą odbywać się rzadko. Aby zaś mogły wogóle istnieć, trzeba je oprzeć na silnej podstawie organizacyjnej. Robotnik wie, co jest organizacya, więc nie trzeba mu dopiero wyjaśniać, dlaczego organizacya jest i tu potrzebna. Wszystkie odłamy robotnicze zjednoczy muzyka. Walki polityczne ustaną, gdy odezwie się potrzeba i głos muzyki; gdzieindziej miejsce na walki polityczne. Wszyscy pokażemy, czem w muzyce polskiej może być robotnik, gdy zechce. A nie będzie nas to kosztowało wiele wysiłku. Nie zapomnimy i o tem, aby się i robotnik nauczył muzyki.

W Paryżu istnieje robotnicze konserwatoryum muzyczne, kursy muzyczne, na które w wolnej chwili uczęszczają i robotnicy i robotnice, aby się czegoś dowiedzieć o muzyce i nauczyć się gry, śpiewu a nawet teoryi muzyki. Na czele stał przed wojną jeden z największych kompozytorów francuskich, Gustaw Charpentier, którego słynna opera „Luiza" odgrywa się w sferach robotników i artystów, a bohaterką tej opery jest robotnica, szwaczka.

Czy u nas mało jest muzyków, którzyby przyszli swą radą z pomocą polskiemu robotnikowi. Z pewnością nie odmówią, bo i oni rozumieją dobrze, że muzyka nie jest własnością tylko burżuazyjnych sfer, lecz wszystkich: tak proletaryusza robotniczego jak i proletaryusza inteligenta. My jesteśmy pewni, że wszyscy nawet połączą się w celu dokonania wspólnego dzieła. Nikt nie będzie nawet miał prawa wstrzymać się od udziału. Mamy tak wybitnych organizatorów muzycznych i muzyków, jak dyrektor konserwatoryum M. Sołtys, profesor Chybiński. Jeśli do nich się zwrócimy, to z pewnością zlej rady nam nie udzielą, a w niejednem pomogą.

p. d.

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek 6 stycznia o 3 pop. „Cyganerya warszawska" sztuka.

Czwartek 6 stycznia o 7 wiecz. „Skowronek" operetka.

Piątek 7 stycznia o 7 wieczór „Guwernantki" komedya.

Sobota 8 stycznia o 3·30 popoł. „Betleem polskie". Jasełka.

Sobota 8 stycznia o 7 wieczór. „Skowronek" operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

Biuro Prasowe przysyła w załączeniu rozkaz P. Ministra Spraw Wojskowych, dotyczący stosunków władz wojskowych do prasy — z uprzejmą prośbą o przyjęcie treści jego do wiadomości. Ze swej strony Biuro Prasowe M. S. Wojsk. zapewnia, iż dołoży wszelkich starań, by wzajemny stosunek był jak najlepszy.

Profesorowie Wł. Weber i J. Cetner występują w dniu 10. stycznia z własnym koncertem. Będzie to również inauguracya sali koncertowej w Izbie rękodzielniczej przy placu Strzeleckim. (czk.)

Dziś o godz. 12 w południe w kościele archikatedralnym, podczas mszy odśpiewa chór Tow. „Echa" kolendy układu Jana Galla.

Rewizje u Ukraińców. Z polecenia władz wojskowych przeprowadziła policya w sobotę rewizye w lwowskich instytucyach ukraińskich i u poszczególnych działaczy ukraińskich.

Podstawę do przeprowadzenia tych rewizyi dały dokumenty i zapiski, znalezione u dra Stefana Fedaka, adwokata i dyrektora „Dnistru", podczas kontroli dokumentów w Dziedzicach.

Dyrekcya policyi prowadzi energiczne śledztwo, które nie jest jeszcze ukończone.

Sprawa poborów nauczycielskich. Uchwalona ustawa z lipca z. r. regulacya płac nauczycielskich została w grudniu załatwiona w Radzie szkolnej miejskiej i jeszcze przed świętami odesłana do R. szk. krajowej. Tam też ugrzęzła. Na interpelacye swoje nauczyciele nie otrzymują odpowiedzi. Krążą tylko pogłoski, że odnośni pp. urzędnicy w R. kraj. z powodu „przepracowania" nie będą mogli należytości nauczycielskich pobrać przed upływem kilku tygodni. Jakie to ma znaczenie dla nauczycielstwa, zrozumieć łatwo, gdy się zważy wzrost cen podnoszących się z dnia na dzień. Przedmiot, który dziś lub jutro mógłby nauczyciel nabyć za kwotę, wypłaconą mu przy regulacyi, najprawdopodobniej do końca stycznia podrożeje znów o kilkaset procent i stanie się dla niego w ten sposób niedostępny. Czyżbyśmy już byli bezsilni wobec wszechwładnej biurokracyi? Z tą sprawa łączy się sprawa tzw. „mnożnika" przyznanego nauczycielstwu od dn. 1. grudnia. Otóż mnożnik ten dotąd nie został wypłacony, a „wtajemniczeni" twierdzą, że będzie wypłacony w ciągu stycznia, ale tylko za styczeń. Kwota, należna za grudzień ma być zalikwidowana w nieokreślonym bliżej, późniejszym terminie. Rzecz jasna, że jakaś kwota, np. 1000 marek, miała daleko większą siłę płatniczą dnia 1. grudnia, niż będzie mieć dnia np. 1. lutego. Czyżby to było celowe postępowanie, czy tylko niedołęstwo „miarodajnych" czynników?

Tajemnicza sprawa. Przed tygodniem zgłosiła się w „Jurze" przy ul. Janowskiej Zofia Walentysowa wraz ze swą 16-letnią córką Bertą, by z tąd odjechać jako uchodczyni do Kamieńca Podolskiego. W drodze przed rogatką sprzedała swą krowę za 45.000 mk. które jej skradziono. Złodzieja jednak ujęto i osadzono w areszcie. Na drugi dzień zgłosił się do niej nieznajomy mężczyzna i zwrócił jej skradzione pieniądze prosząc by ona cofnęła doniesienie o kradzieży, natomiast zeznała, że zgubione te pieniądze już odnalazła. Po wyjściu z baraków z tym mężczyzną, Walentysowa już więcej nie wróciła, pozostawiając córkę od 5-ciu dni z rozpaczoną.

Z miasta. W praczkarni realności przy ul. Kraszewskiego l. 11 wczoraj z rana zajęło się od rury kominowej pół wagonu kłaków, własność Związku włościańskiego. Straż pożarna pod przewodnictwem Szpaczyńskiego ogień ugasiła.

U właściciela realności przy ul. Balonowej l. 4 jest do odebrania zabłąkana koza, białej maści.

W wozie tramwajowym ŁJ. l. 31 znaleziono 3.100 mk, które zdeponowano w Dyrekcyi M. K. E.

Włamania i kradzieże. Nocą skradziono z restauracji Adolfa Wintera przy ul. św. Antoniego 60 flaszek likieru, nieco wędzonki i 5 obrusów, wartości 18.000 mk.

Mozes Licht, kupiec, donosi policji, że 26 z. m., po włamaniu się do jego sklepu w Jarosławiu skradziono mu 110 par damskich, 25 par męskich i dziecinnych bucików, oraz 100 szalików pluszowych, wartości 1 miliona mk.

Izraelowi Loeckerowi, kupcowi z Czerniowiec, skradziono w wozie tramwaj. K-D portfel wraz z 1.033 lejami i 1.300 mk.

Kradzieże i aresztowania. Anieli Łucek, urzęd. poczt. zamieszkałej przy ul. Puławskiego II. 12 skradziono kosztowności i różne rzeczy, wartości 150.000 marek.

Władysław Marczyński, onegdaj na dworcu głównym nadał kufer do Iwania Pustego. Po odebraniu kufra spostrzegł rzeczy swe porozrzucane i brak 30.000 rubli carskich w gotówce.

Mojżeszowi Frankiowi, rabinowi, skradziono na dworcu głównym przy kasie walizę z rzeczami, wartości 10.000 mk.

Annę Jankównę aresztowano za kradzież bielizny w szpitalu wojskowym w Domu Inwalidów.

—•••—

Na fundusz prasowy „Dziennika Ludowego" tow. Salamander ekwiwalent za wódkę 300 mk.

Dla inwalidów górnośląskich inwalida ze Lwowa 200 mk.

Związek krawców z zabawy 19. grudnia 1920 na Biały krzyż 282. mk.

Dalsze datki przyjmuje Administracya "Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska l. 21.

—•••—

Sprawy partyjne.

* **Posiedzenie Rady Robotniczej PPS.** odbędzie się w piątek o godz. 7. wieczorem, w sali Rynek 8 I. p.

* **Baczność metalowcy!** Zebranie odbędzie się we czwartek, 6. stycznia b. r., o godz. 11·30 przed południem w sali Zw. M., ul. Ormiańska l. 31, I. p. Referent poseł **Hausner.**

* **Posiedzenie zarządu „Praca"** wraz z radnymi P. P. S., odbędzie się w poniedziałek o godz. 7. wiecz. w lokalu, Rynek l. 8.

* **Konferencya związków zawodowych** wschodniej Małopolski odbędzie się w niedzielę dnia 9. stycznia 1921 o godz. 10 rano w sali Rady Rob. Rynek 8. I. p. Porządek obrad: 1) Sprawozdanie sekretarza; 2. Sprawa centralizacyi; 3) Organizacya rob. młodocianych; 4) Wybór okręgowej Komisyi zw. zaw.; 5) Wnioski. Na konferencyę przybędzie tow. poseł **Żuławski.** Uprasza się wszystkie zw. zaw. o wysłanie delegatów tak ze Lwowa jakoteż z prowincyi. **Kom. zw. zaw. we Lwowie.**

Sekretaryat PPS. dla wschodniej Małopolski we Lwowie otwarty codziennie od godz. 11—1 i od 5—7 wiecz. Lokal sekretaryatu mieści się przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p.

Czytelnia pism w Uniwersytecie Ludowym we Lwowie przy ul. Ormiańskiej l. 2. II. p., zaopatrzona w dzienniki lwowskie, krakowskie, warszawskie i zagraniczne, otwarta codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 6. wiecz.

—•••—

Komunikaty.

× **Związek pracowników gminnych przyjmuje wpisy do kółka amatorskiego codzienie w Sekretaryacie ul. Ormiańska l. 2. II. p. od godziny 9—1 i od 3—8-mej wieczorem.**

—•••—

Mimochodem.

KWIATKI KULTURALNE.

Na wczorajszem posiedzeniu tow. politechnicznego zabierał między innymi głos prof. Hauswald, demokrata, ba, nawet prezes polskiego towarzystwa demokratycznego. Prof. Hauswald sięgając w głąb przyczyn nędzy mieszkaniowej wskazywał drożyznę robocizny jako winowajczynię tej nędzy a rozwiązanie widzi bardzo proste: Praca musi być tańsza, należy zatem wprowadzić **armię przymusowej pracy.**.

Możeby się panu profesorowi, osobliwemu demokracie uśmiechały nawet czasy pańszczyzny lub zgoła niewolnictwa.

Na tem samem posiedzeniu zażądała głosu dr. Bukowska, publicystka i dziennikarka. P. prezes Rybicki głosu jej nie udzielił. Gdy po skończonem zebraniu p. Bukowska zapytała, dlaczego nie otrzymała głosu, p. prezes odpowiedział: **Kobietom głosu nie udzielamy.** Nie wiem, czy p. dyr. Rybicki nie uznaje kobiet, czy też obowiązuje go jakiś statut tow. politechnicznego, w każdym razie jeżeli jakieśkolwiek zastrzeżenia pod tym względem zawiera to towarzystwo, powinno je co najprędzej znieść, bo — jako żywo, jest to anachronizm jeżeli nie... wstyd.

—•••—

Z Borysławia.

W firmie „Petrolea" przy ekspedycyi ropy, w Borysławiu, ma z niewiadomej protekcyi utrzymanie urzędnik Wiśniewski Józef. Nie jest ta, ani inżynier zawodowy, ani odpowiedzialny kierownik techniczny, ale protegowany, nadzwyczajny, dodatkowy podskakiewicz. Odznacza się nie zdolnościami technicznymi, tylko maltretowaniem i szkalowaniem robotników, słowami takiemi, że nie dadzą się tu przytoczyć i podpadają pod kodeks karny, Osobnik ten, nie tylko nie wypłaca im krwawo zapracowanej należytości, ale porywa się do bicia robotników. Ciekawe, dlaczego dyrekcya odnośnej firmy nie usunie takiego osobnika i czeka, aż go sami robotnicy odstąpią Prokuratoryi Państwa, co nastąpi niewątpliwie.

—•••—

Z Nowego Sącza.

W środę 29. grudnia odbyła się w N. Sączu poufna konferencya partyjna, ze współudziałem tow. posła Dra **Z. Marka.** Omawiano na niej bieżącą sytuacyę polityczną w kraju i stanowisko klasy pracującej wobec ciężkiego położenia ekonomicznego i politycznego. Konferencyę tą cechowała powaga tak w przemowie tow. posła Dra Marka jakoteż i innych mowców.

We czwartek, 30. grudnia, o godz. 7. wieczór, odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu Rady Robotniczej P. P. S. w śródmieściu, przy ul. Jagiellońskiej.

Na program składało się: słowo wstępne — tow. Bartoniczek, produkcye orkiestry kolejowej, referat tow. Dra Marka „O rozwoju ruchu socyalistycznego w kraju z szczególnem uwzględnieniem Nowego Sącza, oraz mowy okolicznościowe.

Wielki Dom robotniczy okazał się już za szczupły dla coraz bardziej rozwijającej się organizacyi partyjnej w N. Sączu, co świadczy o wielkiej intensywności pracy towarzyszy sądeckich, szczególnie kolejarzy.

Nowy lokal ma być siedzibą ruchu oświatowego wśród robotników sądeckich. Należy życzyć towarzyszom sądeckim jak najowocniejszych plonów w ich pracy.

—oo—

Matka z córką skrytobójcze morderczynie.

Po wykryciu morderstwa W. Wernerowej opinia wielu osób utrzymywała, jakoby mordercą był niejaki Piotr Wolski. Po stwierdzeniu jednakowoż alibi Wolskiego krytycznego dnia był on cały dzień zajęty w rzeźni, zwolniono go wraz z żoną, a śledztwo utknęło na martwym punkcie.

Po przesłuchaniach sąsiadów zamordowanej stwierdzono, że denatka każdego dnia popołudniu odwiedzała staruszkę Teofilę Minkiewiczową, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 27, Ponieważ krytycznego dnia 15. z. m. nie przyszła już do przyjaciółki znajoma jej Hermina Pragerowa, udała się drugiego dnia do niej, lecz zastała drzwi zamknięte, Wobec tego udała się do Anieli Burskiej, liczącej lat ponad 50, wdowy po stolarzu, zamieszkałej na drugim piętrze nad mieszkaniem Wernerowej, by dowiedzieć się, o powód nieobecności denatki. Tu powiedziano jej, że ubiegłego dnia była u niej nieznana panienka. Po odejściu Pragerowej córka Burskiej 26-letnia Malwina, była laborantka w Kałuszu, zeszła za nią z pieskiem i w drodze mówiła P., że 15. zm. wieczorem widziała Wernerową, gdy wracała do domu. Przesłuchano poprzednio Burskie o tym szczególe zamilczały.

Zeznania innych osób brzmiały zgodnie, że od południa krytycznego dnia nikt nie widział denatki.

Na tej sprzeczności wiodący śledztwo rad. Łukomski sparł swe domysły i zarządził aresztowanie Anieli, Malwiny i 16-letniej Karoliny Burskich.

Podczas rewizyi znaleziono u nich ukrytą w łóżku dużą firankę. Krewna denatki, matka Piotra Wolskiego poznała w niej własność zamordowanej. Aniela B. następnie zeznała, że firankę tę przed 3-ma laty kupiła na pl. Krakowskim, zaś Malwina potwierdziła ten szczegół.

Natomiast najmłodsza Karolina przyznała się, że widzi ła tę firankę dopiero od 2 tygodni i nie wie skąd się wzięła.

Następnie Aniela odwołała swe poprzednie twierdzenie mówiąc, że Malwina w lecie z. r. przyniosła ją do domu.

Wobec tych sprzeczności śledztwo trwało dalej. Wczoraj po 6-tej godzinie słuchana Malwina B. uklękła przed rad. Łukomskim, chwyciła go za rękę i

przyznała się do morderstwa

prosząc o litość. Poczem wyjęła ze swego pugilaresa obrączkę męża denatki i wręczyła mówiąc, że kosztowności ukryła na strychu a rzeczy wywiozła w trzy dni po morderstwie do cioci swej Bundzowej zam. w Lelechówce pod Janowem. Sprowadzona na miejsce czynu odnalazła w piwnicy swej ukrytą pod bałą siekierę, którą dokonano mordu, oraz klejnoty to jest: zegarek, broszkę, pierścionek i kolczyki bryłantowe, oraz scyzoryk.

Jak mordowano Wernerową.

Krytycznego dnia w południe Malwina B. wyprowadzała psa na spacer. Przed mieszkaniem natknęła na Wernerową, która skarżyła się, że czuje się poważnie chora, bo przeziębiła się wczoraj na grobie męża i prosiła ją do siebie. Przy niej położyła się do łóżka, a Malwina zapaliła w piecu. Chora dyktowała jej ustnie rodzaj testamentu ofiarując klejnoty OO. Franciszkanom, do których kościoła codziennie uczęszczała. Ta wiadomość niezwykle

wzburzyła zbrodniarkę,

bo wyszedłszy od niej powiedziała matce, że musi ją zamordować. Matka zgodziła się na to. Poczem Malwina wzięła siekierę pod chustkę i cichutko udały się do chorej. Tu Malwina uderzyła drzemiącą Wernerową dwa razy obuchem po głowie, poczem Aniela ponowiła raz w podobny sposób. Aby denatka nie charczała Malwina rękami

zacisnęła jej usta,

poczem kocem zakryła twarz zmarłej skontrolowawszy że serce już bić przestało.

Spakowawszy rzeczy, obie udały się do swego mieszkania i tu Malwina ręce i siekierę umyła ze krwi. Rzeczy zabrały morderczynie dopiero o zmroku z pokoju denatki, do siebie, zabierając również ze sobą klucz od mieszkania.

Obie morderczynie nie przyznają się do ran zadanych ostrem narzędziem, których naliczono 10. Futro zrabowane dała Aniela do przechowania swej córce zamężnej, urzędniczce pocztowej, twierdząc, że nie wiedziała ona o jego pochodzeniu, buciki zaś dała Malwina pewnemu szewcowi do nabicia gumek.

Śledztwo w tej sprawie prowadził rad. Łukomski, zaś rewizyę dokonywali inspektorowie pol. Jankiewicz, Ridler i Zobolewicz. Prawdopodobnie będzie aresztowaną i córka zamężna, bo słuchana, mając już futro u siebie, zaprzeczała jakoby cośkolwiek wzięła od matki.

Obie skrytobójczynie staną w krótkim czasie przed sądem przysięgłych.

Tow. im. prof. Zygm. Janiszewskiego.

Dnia 3-go bm. upłynął rok od śmierci śp. Zygmunta Janiszewskiego, profesora uniwersytetu Warszawskiego. Poza pracą ściśle naukową i profesorską młody ten uczony czas swój i siły poświęcał na wyszukanie wśród młodzieży jednostek wybitnie zdolnych i na opiekę nad niemi. Na ten cel Zmarły przeznaczył swój majątek czyniąc wykonawcami testamentu p. Ksawerego Pruszyń i p. Kazimierza Korniłowicza.

Obecnie znajduje się w stadyum organizacyi Towarzystwo im. prof. Zygmunta Janiszewskiego, którego zadaniem będzie zorganizowanie przy pomocy swych członków na terenie całej Rzeczypospolitej opieki nad wybitnemi, talentami i charakterami (bez różnicy narodowości, wyznania, płci i wieku).

Członkiem Towarzystwa w myśl idei śp. Zygmunta Janiszewskiego, może być tylko człowiek, przystępujący doń z przeświadczeniem, iż współdziałając nad ocaleniem od zagłady największego dobra społecznego, jakiem jest twórczość, nie zajmuje się filantropią, lecz spełnia obowiązek społeczny.

Założyciele Towarzystwa z powodu niedokończenia postępowania spadkowego nie rozporządzają narazie żadnemi środkami pieniężnemi i chodzi im przedewszystkiem o skomunikowanie ze sobą ludzi, którzy zechcą czynnie popierać prace Towarzystwa.

Adres tymczasowy: K. Korniłowicz, „Centralne Biuro Kursów dla Dorosłych" Warszawa, Krucza 21.

Powrót żołnierzy.

Piękną i radosną chwilę przeżywano wczoraj w południe we Lwowie. Z wojennej tułaczki wrócili chłopcy dzielni, którzy wolność i niepodległość Rzeczypospolitej wykuwali nam orężem opływającym krwią ofiarną i miesiącami, latami trwali na samotnych groźnych placówkach, strzegąc tego skarbu, który niesie nowe życie nam i potomnym.

Ucichły działa na krańcach ziem polskich. Żołnierz dumny ze spełnienia obowiązku, ufny w przyszłość i rozradowany powrotem do swoich kroczy tryumfalnie po lwowskim bruku, a zewsząd witają go serdeczne, entuzyazmem rozjaśnione oczy.

U stóp pomnika Mickiewicza stanęli kołem reprezentanci władz wojskowych z gen. Kaczyńskim, z szefem 9 brygady pułk. Łukawskim, szefem sztabu kap. Malina i innymi, oraz przedstawiciele miasta.

Długą linią stanęła kompania honorowa 40 p. p. wraz z muzyką, zaś przy dźwiękach marszu muzyki 38 p. p. przemaszerowały mocnym żołnierskim krokiem kompanie 38 i 39 p. p., treny a następnie oddziały artyleryi polowej i ciężkiej.

Licznie zebrana publiczność z zapałem i niekłamaną sympatyą witała dziarskie zastępy swych obrońców, życząc im szczerze miłego a zasłużonego wywczasu.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

SPROSTOWANIE. 4—1

Na artykuł z dnia 3 stycznia 1921 oświadczam, że żadnych świadectw z zarządu szkoły tańców „Warszawianka" nie żądałem tym samym nie otrzymałem, a równocześnie upraszam by na przyszłość tego rodzaju artykuły przez złośliwość nie były umieszczone, bo pociągnę do surowej odpowiedzialności. W. ŚLIWSKI

O uzdrowienie stosunków kolejowych w Polsce.

II

Wedle zdania Towarzystwa politechnicznego, należy, dla uzdrowienia stosunków kolejowych wyplenić kradzieże i łapownictwo. Otóż należy stwierdzić z całym naciskiem, że jeżeli kradzieże i łapownictwo istnieją, to nie tylko w kolejnictwie, ale conajmniej w równej mierze także w innych działach służby państwowej, a nawet i w wielu instytucyach prywatnych. Nie wystarcza atoli samo gołosłowne stwierdzenie faktu, oraz wyrażenie pobożnego życzenia, że należałoby to zło usunąć.

Jedną z najważniejszych przyczyn tego stanu, uważać należy **ogólny upadek moralności**, jako jeden z nieuniknionych skutków zgubnego wpływu wojny. Następnie nie wolno zapominać o tem, że pracownicy państwowi wszyscy (a nie tylko kolejarze) są w stosunku do ogólnej drożyzny **bardzo źle płatni**, jeszcze gorzej aprowizowani, a nie mając z czego zaspokoić najpilniejszych potrzeb życiowych, stają się przystępniejszymi dla pokusy. Jest bowiem faktem, że głód jest złym doradcą, a pieniądz ponętnym szatanem, mogącym usidłać nawet z natury etycznie myślące jednostki. Nie mógłbym się zgodzić na to, że pracownicy państwowi w ogóle, a kolejarze w szczególności są tak zdeprawowani, że tylko „dla sztuki" uprawiają rzekomo kradzieże i łapownictwo. Nikt też nie potrafi mi wmówić, jakoby moralność pracowników państwowych w Polsce spadła tak nisko, jak w Turcyi, gdzie „bakszysze" otwarcie są nietylko przyjmowane, ale wprost nawet żądane. Jeżeli zatem nawet istnieją kradzieże i łapownictwo, to winę ponosi w pierwszym rzędzie rząd sam przez niedostateczne uposażenie swoich pracowników.

A zatem najpierw dać pracownikom państwowym możność egzystencyi, a potem dopiero żądać od nich bezwzględnej czystości, bo inaczej, nawet najostrzejsze represye, nawet kara śmierci (wedle uchwały sejmowej) złego wytępić nie zdoła.

Najbardziej charakterystyczne jest żądanie Towarzystwa politechnicznego, aby **odpaństwowić warsztaty kolejowe.** Możnaby to żądanie Towarzystwa politechnicznego zupełnie pominąć milczeniem, gdyby to było tylko wyrazem opinii członków tego Towarzystwa. Myśl tę jednak wypowiadają i gdzieindziej miarodajne czynniki i dlatego wypada zastanowić się nad tem bliżej. Niektórym ludziom wydaje się bowiem, że powodem małej sprawności warsztatów kolejowych jest okoliczność, że robotnicy warsztatowi są pracownikami państwowymi, i że z chwilą oparcia stosunku służbowego warsztatowców na umowie służbowej a nie na pragmatyce, pomnoży się wielokrotnie wydatność ich pracy. Otóż należy podnieść przedewszystkiem, że jeżeliby nawet sprawność warsztatów kolejowych była mała, to winy nie ponoszą robotnicy, lecz bardzo często brak materyałów potrzebnych do wykończenia danej roboty, oraz brak należytych maszyn i narzędzi roboczych i o tem wiedzą bardzo dobrze także wnioskodawcy odpaństwowienia warsztatów. Zachodzi tedy pytanie, dlaczego mimoto żądają „odpaństwowienia"?

Odpowiedź na to pytanie daje „uzasadnienie" poprzedzające odnośny wniosek. A mianowicie dowiadujemy się, że bardzo „niekorzystne" zrobiono doświadczenia z personalem „pragmatycznym", który nawet (o zgrozo!) bierze udział w strejkach! A więc tu leży sedno rzeczy: stworzyć z robotników warsztatowych piłkę w ręku nietylko zarządu, ale choćby nawet każdego naczelnika, którzyby mógł robotnika dla byle widzimisię oddalić, odebrać robotnikom warsztatowym prawa zagwarantowane pragmatyką służbową, zniszczyć organizacyę, stojącą w obronie robotników, uniemożliwić im skuteczną ochronę pracy i odebrać im ostateczną broń jaką jest strejk.

Tem zatem, co się niektórym ludziom najwięcej nie podoba, jest silna i zwarta organizacya warsztatowych robotników. Pominąwszy to — bo dziś już nie można nawet myśleć o tem, aby zniszczyć organizacyę kolejarzy — nie od rzeczy będzie wspomnieć, że nawet na wypadek „odpaństwowienia" warsztatów, t. z. nawet na wypadek, gdyby robotnikom warsztatowym można było odebrać prawa wynikające z pragmatyki służbowej, to mimoto ci robotnicy, choćby jako robotnicy z 14 dniowem wypowiedzeniem, są już dziś tak uświadomieni, że nie można byłoby ich ani wyzyskiwać, ani zrobić z nich powolnych manekinów w rękach pojedynczych naczelników. Czasy wyzysku pracy już bezpowrotnie minęły, dziś już są czasy ochrony pracy, jako rzeczy najszlachetniejszej, jaką człowiek dać może. — Czy warsztaty będą odpaństwowione, czy też nie, to sprawności warsztatów nie podniesie. Trzeba usunąć wadliwości gospodarki materyałowej, trzeba dać robotnikom możność wydatnej pracy, a wtedy i efekt pracy będzie większy i tańszy. Nie środkami reakcyjnymi, ale drogą postępu, należy dążyć do poprawy stosunków.

Karol Eitelberg.

(Dok. nast.).

Z życia robotniczych kooperatyw spożywców Małopolski.

(Sprawozdanie ze zjazdu w Krakowie.)

Słabą stroną robotniczego ruchu spółdzielczego w Małopolsce a specyalnie w Małopolsce zachodniej była ta okoliczność, że choć rozkwitły w ostatnich kilku latach nadzwyczaj bujnie, **nie był organizacyjnie tak zcentralizowany,** iżby było możliwe wykorzystanie do ostatecznych granic tego potężnego przejawu kiełkującej przemiany społecznej. W celu naradzenia się nad tem niedomaganiem i powzięcia decyzyi, mających być linią przewodnią dla działalności na przyszłość, zwołał Związek rob. spółdzielni „Proletaryat" w Krakowie Zjazd porozumiewawczy kooperatyw robotniczych Małopolski i Śląska cieszyńskiego. Zjazd odbył się dnia 19. grudnia 1920 r. w sali posiedzeń rady miejskiej w Krakowie. Oprócz przedstawicieli spółdzielni związanych ściśle ze zwołującym Związkiem „Proletaryat", przybyli delegaci ze wschodniej Małopolski (Lwów, Stanisławów, Przemyśl, Jarosław), z Polskiego Śląska cieszyńskiego z Warszawy, a nawet reprezentant polskich robotniczych spółdzielni zaboru czeskiego (tow. Kotański). Ogółem było reprezentowanych 30 współdzielni samoistnych i pięć związków kooperatyw robotniczych.

Zagajając krótko zgromadzenie zaznaczył t. poseł Dr. **Bobrowski,** że zjazd obecny jest znamiennym symptomem faktu, iż robotnicza myśl spółdzielcza głębokie już zapuściła korzenie i szerokie objęła masy. Mowca wita przedstawiciel. bratniego Związku w Warszawie, Bundu, obecnych na sali socyalistycznych radców miejskich, przedstawicieli wschodniomałopolskich spółdzielni (Stanisławów, Lwów „Jedność" tow. **Chrystowski,** Przemyśl, Jarosław etc.), szczególnie zaś serdecznemi słowami zwrócił się do przedstawiciela robotniczych spółdzielni na Śląsku zaboru czeskiego, tow. Kotańskiego. Następnie na wniosek tow. Ziffera wybrał Zjazd prezydyum, do którego weszli: tow. **Tor** Warszawa), tow. **Bobrowski** (Kraków), tow. Dr. **Gross** reprezentant Związku bialskiego i tow. Chrystowski („Jedność" Lwów). Na sekretarzy powołano tow. Rympla, Grabosia (Kraków), Bronkiewicza (Nawy Sącz) i Grossa (Chrzanów).

Po powitaniach referował tow. Wojnar **o zadaniach robotniczego ruchu spółdzielczego i jego stanie w Małopolsce i na Śląsku Ciesz.**

Dwuletnie rządy burżuazyjne w Polsce doprowadziły do bankructwa gospodarkę kapitalistyczną i społeczną i przybliżyły rewolucyę społeczną. Proletaryat stoi przed objęciem władzy i kierownictwa gospodarki, ale potrzeba do tego przygotowania, bo sama chęć rewolucyi nie wystarczy. Rewolucyjne doświadczenie w Niemczech, niemieckiej Austryi, Węgrzech i Rosyi wskazuje na to, jak ciężkie zadania ma proletaryat przy przebudowie całego życia społecznego, ekonomicznego i kulturalnego. Bo socyalizm to przedewszystkiem zagadnienie ekonomiczne i kulturalne, które wymaga dużo pracy przygotowawczej. Kooperatywy są jedną ze szkół dla proletaryatu, szkołą gospodarczą, gdzie może wyzbyć się proletaryat dotychczasowego **dyletantyzmu socyalistycznego.**

Spółdzielnie robotnicze dążyć muszą do obejmowania w każdej miejscowości **całego proletaryatu w jedną organizacyę spółdzielczą** i usunięcie drobnych konsumków fabrycznych, zawodowych, dzielnicowych i t. p. Dalej musi dążyć robotniczy ruch spółdzielczy do ogornięcia elementu klasowego na wsi i **zbliżenia** przez to **wsi do miasta.** Przez należyte i planowe rozbudowanie robotniczych instytucyi spółdzielczych będzie można ujednostajnić aprowizacyę robotniczą i wywalczyć dla nich należące się im uwzględnienie ze strony państwa i organów samorządowych. Muszą zdobyć sobie spółdzielnie robotnicze pewną samodzielność gospodarczą, nie tylko wewnątrz kraju, ale i wobec zagranicy.

Oprócz tych zadań organizacyjnych i gospodarczych mają kooperatywy robotnicze jeszcze daleko sięgające dążenia ideowe. Przez swe zasady gospodarcze i organizacyjne są one instytucyami, które należą już do nowego ustroju. Dalej są one szkołami przygotowującemi dla proletaryatu kadry administratorów i organizatorów gospodarki socyalistycznej. Stojąc na stanowisku klasowo-politycznem zrywają spółdzielnie robotnicze ze spółdzielnością drobnomieszczańską. Prócz tego każda spółdzielnia ma poważne zadanie społeczno wychowawcze, bez których spełnienia jest tylko instytucyą samopomocy społecznej. Uświadomienie spółdzielcze i socyalistyczne musi przeniknąć masy i poszczególnych działaczy robotniczych.

Ważnem zadaniem rob. ruchu społ. jest **spółdziałanie ze Związkami zawodowemi,** gdyż te duże organizacye mogą zjednoczyć cały proletaryat bez względu na dzielące go różnice partyjne.

Następnie odczytuje referent zasady spółdzielczości robotniczej uchwalone na Zjeździe d. 10 i 11 maja w Warszawie i po wyjaśnieniu, przedkłada je do przyjęcia. Oprócz tego motywuje i przedkłada

następującą rezolucyę:

„Zjad porozumiewawczy kooperatyw robotniczych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego solidaryzuje się w zupełności z zasadami spółdzielczości robotniczej, przyjętemi na pierwszym ogólno-państwowym Zjeździe kooperatyw robotniczych w Warszawie w maju 1920 r.

Spółdzielczość robotnicza w zach. Małopolsce i na Śląsku Ciesz. — idąc po linii zasad spółdzielczości robotniczej przyjętych na pierwszym ogólno-państwowym Zjeździe kooperatyw rob. w maju br. ma na najbliższy okres następujące zadania przed sobą:

1) **szerzenie robotniczej ideologii spółdzielczej** jako podstawy świadomego swych socyalistycznych i rewolucyjnych dążeń budownictwa spółdzielczego;

2) **jednoczenie robotniczego ruchu spółdzielczego** Małopolski i Śląska Ciesz. pod względem ideowym i organizacyjnym z ogólno-państwowym robotniczym ruchem spółdzielczym,

3) **ujęcie i ujednostajnienie aprowizacyi dla całego proletaryatu przemysłowego i rolnego;**

4) wywalczenie dla spółdzielni robotniczych, jako dla organizacyi dobra robotniczego należytego poparcia, gwarancyi i uwzględnienia ze strony władz, organów i czynników państwowych (w prawodawstwie, w ciałach o charakterze ekonomicznym lub społecznym, w udzielaniu kredytów, ułatwienie transportów itp.)

5) **nawiązywanie łączności gospodarczej i organizacyjnej** z innymi formami ruchu spółdzielczego, przedewszystkiem spółdzielniami **wytwórczemi (przemysłowemi i rolnemi);**

6) spółdziałanie z klasowym ruchem zawodowym przez:

a) popieranie materyalne podejmowanych przez Związki zawodowe akcyi,

b) wzajemne poparcie organizacyjne,

c) wspólne organizowani działalności kulturalnej i społeczno-wychowawczej,

d) tworzenie w każdej miejscowości komisyi porozumiewawczych między organizacyami spółdzielczemi i zawodowemi;

7) podjęcie obok działalności gospodarczej, intenzywnej działalności społeczno-wychowawczej, zmierzającej do uświadomienia spółdzielczego i socyalistycznego i do organizowania nowego życia kulturalnego (przez powołanie do życia przy każdej spółdzielni spożywców Wydziałów społeczno-wychowawczych, przeznaczenie na ten cel w budżecie wydatków specyalnych funduszów).

Rezolucyę tę przyjęto jednogłośnie.

Tow. **Telwiński** (Warszawa) uzupełnia referat tow. Wojnara i podaje dla oryentacyi w cyfrach obecny stan kooperacyi w Polsce. I tak w Kongresówce ruch spółdzielczy jest najstarszy, bo datuje się od r. 1905. Nie były to jednak stow. rob., lecz mieszczańskie, dopiero podczas wojny zaczęły powstawać spółdzielnie robotnicze. — Związek warszawski obejmuje 73 stow. z Kongresówki, zaopatrujących pół miliona osób. — Prócz stowarzyszeń członków. Związek bądź pomaga w budownictwie, bądź też zaopatruje w niektóre produkty jeszcze 90 stowarzyszeń klasowych.

Małopolska posiada 8 Związków powiatowych, zaopatrujących 200.000 osób. Organizacya wiejskich spółdzielni winna się odbywać przez zakładanie wielosklepowych stowarzyszeń w jednym okręgu. W dalszym ciągu stwierdza mowca, że obecna reforma rolna jest nieszczęściem dla proletaryatu wiejskiego. Fornal otrzymujący ziemię nie ma środków dla zagospodarowania tej ziemi, wobec czego ziemia ta przechodzi do rąk bogatego chłopa, który jest według ustawy prawnym pretendentem do tej ziemi. — Środkiem zaradczym jest **zakładanie na wsi kooperatyw pracy**, aby umożliwić proletaryuszowi wiejskiemu zagospodarowanie ziemi. — Przez te kooperatywy nawiążemy łączność ze wsią.

Dr. **Gross** (Biała) uważa, że zaopatrywanie szerokich mas w artykuły pierwszej potrzeby jest możliwe tylko przez **ujęcie produkcyi przemysłowej przez proletaryat.** Proletaryat mając te produkty w ręku, będzie mógł w zamian za nie wydostawać od wsi produkty rolne. Resztę ewentualnie pozostałych produktów przemysłowych należy obrócić na zamianę z zagranicą, tak aby nic nie dostało się w ręce pośredn. Kontrolę i rozdział produktów dokonywać winny spółdzielnie przy ścisłym współdziałaniu z Związkami zawodowymi.

Tow. **Jankowska** (Zakopane) domaga się, aby zjazd uchwalił zakładanie szkół i instytucyi, któreby wykształciły odpowiednich pracowników dla szerzenia idei spółdzielczej.

Tow. **Szopski** proponuje, aby zająć się w pierwszym rzędzie zorganizowaniem wszystkich kooperatyw robotniczych w Związku.

Tow. **Kluczka** (Zw. Koop. kolejowych, przytacza, że między proletaryuszami istnieje antagonizm z powodu niejednolitego traktowania aprowizacyjnego wszystkich robotników. Rząd rozmyślnie inspiruje ten system, aby zrobić wyłom w solidarności robotników.

Dr. **Bobrowski** stwierdza, że reakcya polska depce wszelkie pojęcia demokracyi. Żąda, aby zjazd zaprotestował przeciw temu, i przedkłada następującą rezolucyę:

„Zważywszy ostatnie na spółdzielczych działaczach i organizacyach robotniczych dokonane prześladowania, na podstawie dotąd obowiązujących ustaw carskich, zważywszy ohydne traktowanie więźniów politycznych i znęcanie się nad nimi w najbrutalniejszy sposób.

Zjazd porozumiewawczy kooperatyw i Związków kooperatyw rob. Zach. Małopolski i Śląska Ciesz. **protestuje przeciwko represyom godzącym w wolność słowa, prasy i zrzeszeń robotniczych, piętnuje urągające wszelkim pojęciom demokracyi i ludzkości znęcanie się nad więźniami**, żąda bezzwłocznego uwolnienia uwięzionych i internowanych działaczy robotniczych zarazem oświadcza Zjazd, że jedynie ujęcie władzy przez proletaryat wyzwoli lud pracujący miast i wsi od teroru burżuazyi.

Rezolucyę tę jednogłośnie uchwalono.

Po referacie tow. dr. Bobrowskiego przyjęto rezolucyę za scentralizowaniem całego ruchu spółdziel. w krak. Zw. „Proletaryat".

Zjazd stwierdza, że: dotychczasowe ustawy o obrocie ziemiopłodami w zupełności zawiodły i doprowadziły do niesłychanej drożyzny elementarnych artykułów żywności i do głodu mas ludności miejskiej i robotniczej.

Odpowiedzialność za obecny stan spada w całości na rząd i większość sejmową.

Zjazd domaga się **bezzwłocznego zaprowadzenia sekwestru płodów rolnych** oraz szybkiego importu zagranicznego zboża, gdyż dalsze trwanie obecnej anarchii gospodarczej musi doprowadzić do katastrofy."

O Centralizacyi zakupów referuje tow. **Ziffer**, wskazując na wielkie trudności finansowe Związku, który mimoto rozwija się pomyślnie i zakupił **w bieżącym roku towarów za 53 i pół miliona marek.**

Następnie przyjęto szereg wniosków między innymi wnioski tow. **Szopskiego w sprawie rozciągnięcia prawa poboru deputatów na przedsiębiorstwa zatrudniające mniej, niż 5 robotników.**

Zjazd zakończył się przemówieniem tow. Dra Bobrowskiego i Chrystowskiego, przyczem mowcy stwierdzili rzeczowość obrad i przedmiotowość dyskusyi, co pozwala żywić najlepszą nadzieję na rezultaty posiewu rzuconego przez dzisiejsze zebranie.

—•••—

Apel do pp. Delegata rządu Gałeckiego i Prezesa Sądu Czerwińskiego.

W sierpniu 1919 Prezydyum Magistratu m. Lwowa pod presyą i na skutek uchwały wydelegowanej od hoc komisyi tymcz. rady miejskiej odstąpiło akta dochodzeń przedwstępnych przeciwko radcy Mgtu Swisterskiemu, jakoteż oficyałowi Mgtu Grefnerowi. — Prokuratoryi Państwa, celem wytoczenia tymże śledztwa sądowego z powodu krociowych nadużyć, jakich mieli dopuścić się na szkodę Miejskiego Zakładu pogrzebowego we Lwowie.

Prokuratorya Państwa postawiła wniosek na wytoczenie wyżej nazwanym dochodzeń w kierunku zarzuconych im zbrodni, a Sąd okręgowy poruczył przeprowadzenie tych dochodzeń sędziemu śledczemu p. S.

W dniu 16. września miało się odbyć przesłuchanie klasycznego świadka p. Miarkowskiego, nie mogło ono jednak nastąpić z tego powodu — jak p. sędzia oświadczył, iż w międzyczasie zabrano od niego akta celem dołączenia do aktów sprawy prasowej, toczącej się w sądzie okręgowym przeciwko redakcyi „Gazety porannej" na skutek skargi p. Swisterskiego o obrazę czci — popełnioną przez zarzucenie mu przywłaszczenia sobie na cele osobiste desek przeznaczonym na wyrób trumien, które to deski — jak S. przyznaje sam — zabrał — jednakowoż po ukazaniu się artykułu (10 miesięcy po zabraniu) zapłacił.

W tej błahej sprawie noszącej sygnaturę Pr. 67/19 odbyło się już 3 terminy sądowe, w dniu 13. 10 1919 wyszedł nawet ze strony skarżącego p. S. pod adresem oskarżonych (autora i redaktora) inkryminowanego artykułu — wniosek na pozasądowe umorzenie sprawy — wniosek ten jednak nie został przyjęty przez oskarżonych. — Nie wiadomo w jakim celu odroczono wówczas rozprawę do dnia 1. 12 1919 i ta jednak rozprawa do skutku nie doszła, gdyż została w ostatniej chwili z urzędu odwołaną — jako podlegająca kompetencyi sądów przysięgłych.

W taki to sposób sprawa wielkiej wagi, gdzie chodzi o udowodnienie krociowych nadużyć, po dziś dzień wraz z aktami jeszcze sprawy, odstąpionej Prokuratoryi Państwa przez sędziego S. III. z powodu wyszłych na jaw w toku toczącej się tam rozprawy zbrodni sprzeniewierzenia i oszustwa — wyczekują ukończenia procesu prasowego — który można przewlekać w nieskończoność.

W dniu 18. listopada 1919 na posiedzeniu tymcz. Rady miejskiej wezwano p. prezydenta Neumana, aby natychmiast oświadczył się w jakiem stadyum znajduje się sprawa śledztwa sądowego przeciwko radcy Świsterskiemu i tow. odpowiedział. że niewiadomo mu, gdyż Prokuratorya Państwa aktów mu jeszcze nie zwróciła.

P. Neumanowi możemy odpowiedzieć, że nie doczeka się zwrotu aktów, gdyż te po ukończeniu sprawy, złożone zostaną w registraturze karnej sądu okręgowego, który ma więcej do rozpatrzenia „kwiatków wybujałych na bagnie magistrackim".

Niniejszem zwracamy się z apelem do p. Prezesa Sądu Czerwińskiego, aby raczył jako Zwierzchnik sądowy zbadać i ocenić czy jest dopuszczalne, aby tak traktowano sprawy magistrackich nadużyć i dopuszczono, aby pół roku po postanowieniu wniosku przez Prokur. Państwa nie uruchomiono nawet śledztwa i zezwalano na spoczywanie tegoż. Sprawa tem bardziej pilna, gdyż p. pr. Neuman uznał za stosowne zatrzymanie oskarżonych na odpowiednich stanowiskach w magistracie.

Do p. Delegata rządu Gałeckiego nie po raz pierwszy już apelujemy, aby wejrzał w gospodarkę gminną, bo chyba stan dzisiejszy nie może być dłużej tolerowany.

—•••—

LITEWSCY SOCJALIŚCI O WILEŃSZCZYŹNIE.

GRODNO. (E. E.). Na mającej informacyjny charakter konferencji, która odbyła się niedawno w Wilnie między przywódcami P. P. S. a przedstawicielem litewskiej socjalnej demokracji, byłym ministrem Kajrysem, Kajrys zapewniał, że wszystkie ugrupowania polityczne Litwy Kowieńskiej stoją jednomyślnie na gruncie przyznania jaknajdalej idących gwarancji mniejszościom narodowym Wileńszczyzny. Litwini gotowi są **zgodzić się na ustrój kantonalny.** Centralny parlament przyszłego kantonalnego państwa znajdowałby się w Wilnie. Sejmy krajowe miałyby siedzibę w Wilnie, Kownie i Kłajpedzie. Za podstawę do rozgraniczenia kompetencji między władzami kantonalnemi a centralną, mogłyby służyć dwie zasady: 1) potrzeba jedności państwowej, 2) maksymalna gwarancja dla poszczególnych kantonów przed majoryzowaniem ich przez władzę centralną.

Stosunek Kowna do Polski staje się, zdaniem Kajrysa, życzliwszym. Jest duże zrozumienie konieczności wspólnej obrony przed Rosją. Nie odrzucając na przyszłość idei federacji z Polską, obecnie Litwini są jej przeciwni. Demokracja litewska obawia się czynników imperjalistycznych w Polsce, mogących jej zdaniem, uwikłać Litwę w konflikty z innemi państwami, Litwini rozumieją, że kwestja stosunku do Polski nie może być obojętna dla Polaków na Wileńszczyźnie.

—•••—

BELA KHUN GUBERNATOREM SOWIECKIM NA KRYMIE.

PRAGA. (Pat.) 5. stycznia. „Narodni Listy" donoszą, że Bela Khun mianowany został gubernatorem sowieckim na Krymie, i w tym charakterze zamieszka w Charkowie.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukarnia A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.